

24

PIĄTEK

Dziś św. Joanny
Jutro św. Urbana.

Przeważnie pochmurno

Wezór rano na Śląsku, Podhalu i w Tatrach było pochmurno i padał deszcz, potem na całym obszarze kraju panowała pogoda pochmurna z rozproszonymi opadami.

Temperatura o godz. 7-iej była rozłożona dość równomiernie i wahała się w granicach od 11 st. do 17 st. (Gdynia — Zaleszczyki).

Nikłe opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły jedynie Śląsk, Podhalę i Tatry, potem opadów nie notowano.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: Przeważnie pochmurno ze skłonnością do burz i obfitych deszczów. Ciężko umiarkowane. Chwilami porywciste wiatry z kierunków wschodnich.

„Tych Polaków trzeba wyróżnić”

Awanturnicy hitlerowscy przed sądem

CHOJNICE, 23.5. Przed Sądem okręgowym toczyła się rozprawa karna o pobicie robotnika Warczaka, z Drożdżenic, powiatu sempońskiego. Rozprawa ta ujawniła stosunek mniejszości niemieckiej do ludności polskiej. Jak zeznali świadkowie, młodzież niemiecka, zorganizowana w „Jungdeutsche - Partii”, jest tak wrogo ustosunkowana do Polaków, że nie mogą oni spokojnie pokazywać się na drogach publicznych, stale narażani na napady ze strony buńczucznych hitlerowców.

Przed sądem stanęli synowie rolnika: Henryk Meyer, jego brat Paweł, oraz młynarczyk Kurt Kietzer, oskarżeni o to, że 18 grudnia r. ub. poranili nożami na drodze publicznej w Drożdżenicach robotnika Warczaka, który przez kilka tygodni musiał się leczyć. W kilka godzin po bójce napastnicy chodzili po sosie, odgryzając się głośno, że „tych Polaków trzeba wyróżnić, jak świnie”. Sąd skazał braci Meyerów po pół roku więzienia każdego.

Krwawa strzelanina
pljanego policjanta

ŁÓDŹ, 23.5. W Sądzie Okręgowym zapadł wyrok skazujący st. post. 6 komisariatu P. P. w Łodzi, 37-letniego Wacława Służewskiego, na 12 lat więzienia za zbrodniczą strzelaninę w restauracji. W listopadzie r. ub. Służewski, będąc pijanym, wszedł do „Baru Ludowego” przy ul. Piotrowskiej 307 i od właściciela Blumy Weinberg, zażądał wódki. Spotkawszy się z odmową, Służewski wszczął awanturę, a gdy jedna z pracowniczek baru, Pesa Szyjła, usiłowała go uspokoić,

Służewski dobył rewolweru i 7 kul wpakował jej w brzuch. Następnie, wpadłszy do kuchni, położył trupem na miejscu służącą, Irenę Grzeskiewicz, następnie szanił w lewą pachwinę administratora hal targowych, Majera Hermana, który nadbiegł z pomocą. Służewski zamierzał jeszcze strzelać do st. post. Krzyżaniaka, zdołano go jednak obezwładnić. W czasie przewodu stwierdzono, że Służewski, ojciec 6 dzieci, był uprzednio 8 razy karany dyscyplinarnie.

Słomą z dachów karmią bydło
Katastrofalny brak paszy na Wileńszczyźnie

Centralne organizacje rolnicze w Warszawie otrzymały niepokojące doniesienia o katastrofalnym braku paszy na Wileńszczyźnie, a zwłaszcza w powiecie dziśnieńskim.

Spowodu panującego zima pastwiska i łąki nie dają dotychczas żadnego porostu traw. Drobną rolę, wypędzając normalnie żywy inwentarz na pastwiska od pierwszych dni maja, znaleźli się w bardzo ciężkiej sytuacji. Zdają się coraz częściej wypadki zdzierania dachów słomianych na sianeczki dla zwierząt.

Ciepłe deszcze i kilka dni dobrej pogody mogą sytuację na

pastwiskach naturalnych od razu odmienić na lepsze. Natomiast gospodarstwa opierające wyłącznie inwentarz na lecie na mieszkach zielonych i koniecznych pastwiskach, nawet przy najbliższym poprawieniu się pogody przejść będą musiały poważne trudności wskutek dużego opóźnienia wegetacji roślin.

Roboty polne uległy opóźnieniu. Konie są częstokroć wyczerpane do tego stopnia, iż rolnicy pracować mogą w polu tylko pół dnia, a na resztę doby wypędzają konie na pastwiska dla poszukiwania resztek zeszłorocznej trawy.

Ojciec oskarżył syna
o działalność komunistyczną

ŁWÓW, 23.5. Jak donoszą z Kolomyj, toczy się tam proces przeciwko 7 komunistom kolomyjskim. Na ślady wyrotowej działalności policja wpadła w spo-

sób niezwykle. Oto w połowie lipca r. ub. zgłosił się do kolomyjskiego wydziału śledczego niejaki Hryć Makarczuk, zawiadamiając, że syn jego Piotr od pewnego czasu zajmuje się pracą w jakiejś nielegalnej organizacji. Chcąc syna odwieść ze złej drogi, Makarczuk nie wpuszczał go zakarę do domu, wobec czego Piotr poblił go w sposób niemiłosierny. Makarczuk wskazał policji miejsce, gdzie znajduje się skrytka jego syna, a policja znalazła tam większą ilość korespondencji i okólników partii komunistycznej. W rezultacie Piotr Makarczuk został aresztowany, a na podstawie jego zeznań aresztowano i jego współników.

Pociąg wjechał
na stado krów

MIEDZYCHÓD, 23.5. Na torze między Prusinem a Międzychodem pociąg osobowy wpadł na stado 13 krów, z których 3 zostały rozszarpane. Winę wypadku ponosi parobek, który widział nadjeżdżający pociąg, a mimo to wpędził krowy na przejazd kolejowy w przekonaniu, że zdąży jeszcze przejść.

Defraudant czy dobroczyńca?

Niebawale zeznania b. dyrektora Banku Zagłębia

SOSNOWIEC, 23.5. (koresp. wł.). Proces przeciwko „gospodarzom” zlikwidowanego już wskutek ich win Banku Zagłębia wywołuje w całym Zagłębiu olbrzymie zainteresowanie, a większej sensacji nie było, jak zeznania głównego oskarżonego w tym procesie, b. dyrektora Banku Zagłębia, Rzuchońskiego. Takiego zeznania dotąd nie zanotowały chyba kroniki sądowe.

Rzuchoński bowiem, oskarżony o przywłaszczenie 421.000 zł., przedstawił się jako... dobroczyńca drobnych ciulaczy, którym chciał ich oszczędności uratować. Jak wyjaśnił cynicznie, przywłaszczone pieniądze lokował on w licznych nieruchomościach i placach po to tylko, aby zabezpieczyć ciulaczy od dewaluacji złotego. Gdyby złoty spadł wówczas sprzedabył place i pieniądze zwrócił właścicielom.

Na dyskretne pytanie przewodniczącego sądu, czy o jego posunięciach „zapobiegawczych” wiedział zarząd Banku Zagłębia, Rzuchoński oświadczył, że musiał te transakcje przeprowadzić poza plecami zarządu. Pod koniec roku 1930 wartość budynków i placów, kupionych przez

niego za przywłaszczone pieniądze, wynosiła przecież — twierdził cynicznie Rzuchoński — około pół miliona złotych, a zatem o wiele więcej niż złożył z Banku.

Przewodniczący: — A co by się stało, gdyby oskarżony nagłe zmarł? Czy oskarżony sporządził testament?

Oskarż. Rzuchoński: — Jeszcze nie. Wówczas nie myślałem jeszcze o śmierci.

Odpowiadając na szczegółowe pytania sądu, Rzuchoński opowiedział dokładnie, w jaki sposób pobierał z banku pieniądze, przedstawiając różne sposoby, kombinacji i trików, jakich używał, by ukryć pobrane nieprawnie kwoty.

Rozprawa przeciwko gospodarzom Banku Zagłębia potrwa jeszcze kilka dni.

Furja znanej sportsmenki

Biegła nago po ulicy i na dachu

WILNO, 23.5. Wezór popołudniu osoby przechodzące ul. Zawalną były świadkami niecodziennego zajścia. W pewnej chwili ujrzały, jak na ulicę wybiegła młoda i zupełnie naga nieznajka. W oka mgnieniu utworzyło się zbiegowisko i zwarty tłum otoczył naguszkę, która przedzierała się przez ciżbę, biegnąc dalej. Wreszcie zatrzymano ją i zaprowadzono do mieszkania dozorczy domu.

Oskarżono, że była to pani J. K., żona urzędnika kolejowego, za mieszkała przy ul. Rydza - Smigłego Nr. 45. Jak się wyjaśniło, pani J. K. posprzeczała się z mężem i z rodzicami, poczem w ataku szału zerwała z siebie całe ubranie i wybiegła z domu, wywołując wśród przechodniów sensację.

Niedługo jednak pani K. pobyła pod nadzorem policji, w izdebce dozorczy. W pewnym momencie wyskoczyła przez okno i zanim się przechodnie spostrzegli, wdrapała się po rynnie na dach domu, skąd zaczęła zrzucać dachówki na głowy zgromadzonego tłumu.

W pewnej chwili poślizgnęła się i spadła na bruk, odnosząc poważne okaleczenia. Karetka pogotowia odwiezła ją do szpitala.

Wypadek z panią K., znaną w wileńskich kołach sportowych, wywołał przygnębiające wrażenie.

Trup w sianie

leżał od pół roku

KRAKÓW, 23.5. Jak donoszą z Gorlic, w jednym z domów, na przedmieściu, znaleziono w sianie trupa od dawna poszukiwanego zbrodniarza, Kazimierza Opalińskiego z Kobylanki w powiecie gorlickim.

Dochodzenie wykazało, że właściciel budynku jeszcze przed pół rokiem skarżył się, że w obrębie jego zagrody rozcłodzi się jakiś trup zapach. Na ślad trupa właściciel domu natrafił przypadkowo, poszedłszy na strych za małym kotkiem, który uciekł jego małemu synkowi. Szukając kotka

widłami w sianie, odgrzebał przypadkiem zeschniętą już zwłoki.

Opaliński w kwietniu opuścił więzienie, a w lipcu zamordował dwoje nędzarzy z Kobylanki, Antoniego Sieraka i jego żonę Annę. Policja urządziła wówczas za zbrodniarzem obławę, ale nie mogła go ująć.

Trup Opalińskiego przeleżał w sianie pół roku. Trupa zbrodniarza znaleziono bosa, a w ręce jego rewolwer. W czasie stwierdzenia dwóch dziur od kul, co dowodzi, że ścigany zbrodniarz popełnił samobójstwo.

Zagadkowa zbrodnia

Zaprzysiężenie świadka przy trupie

ŁWÓW, 23.5. — W domu przy ul. Inwalidów 23 popełniono zagadkową zbrodnię. Znaleziono tam trupa murarza Józefa Bilyka, leżącego pod dwiema a przetrzeźnioną głową. Rodzina Bilyka zeznała, że popełnił on samobójstwo spowodowane brakiem pracy. Mimo tych zeznań, podejrzenie o dokonanie zbrodni skierowano na szwagra zabitego, Michała Kopezyńskiego, który mieszkał u Bilyka i często z nim się kłócił. W czasie oględzin zwłok znaleziono pod prawą dłoń Bilyka rewolwer bebenkowy. Podejrzano, że rewolwer ten należał do Kopezyńskiego, który jednak wypierał się.

W czasie urzędowania komisji śledczej zgłosił się do sedziego śledczego poomnik kowalski Stanisław Drewnicki i zeznał, że Kopezyński zaproponował mu przed kilku dniami kupić rewolwer. Zeznanie to w wysokim stopniu obciąża Kopezyńskiego, dlatego też Drewnickiego zaprzysiężono, przeczem akt przysięgi

odbył się na miejscu, gdzie obok zwłok postawiono na stołku Krucyfik i zapalono dwie świeczki. Drewnicki zaś zaprzysięgił się zeznania wobec tłumu ludzi.

Pod zarzutem brania w niej udziału aresztowano Kopezyńskiego, jego żonę Stanisławę, oraz wdowę po Bilyku, Helenę. Dalsze dochodzenia w toku.

Za ubliżenie księdzu

ŁÓDŹ, 23.5. Przed Sądem Grodzkim odpowiadał Aleksander Zalewski za obrzucenie obelgami ks. Rybasa z tego powodu, że ksiądz z konieczności przesunął termin mszy żałobnej, zamówionej przez Zalewskiego. Zalewski skazany został na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem kary na 2 lata.

Przyjazdy studentów francuskich
do rodzin polskich

Lektorzy języka polskiego przy uniwersytetach francuskich polecają swoim rodzicom polskim, studentów Francuzów, pragnących przybyć podczas wakacji do Polski w charakterze gości.

Przyjeżdżający opłacają za siebie koszty przejazdu aż do miejsca przeznaczenia i spowrotem, jednak za pobyt w rodzinie nie płacą, przebywając w charakterze gości. Udzielają natomiast konsweksacji i lekcyj języka francuskiego. Rodziny polskie, pragnące przyjąć w okresie letnim w posiadłościach wiejskich czy w mieście gości studentów francuskich, proszone są o podanie swoich adresów w Polskim Akademickim Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Ligu” (Warszawa, ul. Trebacka 4).

Gwałtowny orkan w Dąbrowskiem
Powyrywał drzewa z korzeniami

TARNÓW, 22.5. (PAT). — Nad południową i środkową częścią powiatu dąbrowskiego przeszła niezwykle gwałtowna burza połączona z gradobiciem. Chwilami burza przybierała rozmiary orkanu.

Orkan był tak gwałtowny, że w wielu miejscach powyrywał drzewa z korzeniami. Na terenie nawiedzonym przez burzę zniszczonych zostało 14 domów mieszkal-

Bestjałska zbrodnia
z błahego powodu

KIELCE, 23.5. — Bestjałskiego mordu dokonano na terenie robot prowadzonych przez magistrat. Kiedy zatrudnieni przy tych robotach dwaj bezrobotni: Władysław Adam-

W teatrach i na ekranach
Warszawy

Reperuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco: Teatr Nowy: „Judas”. Teatr Mały: „Wszystkie prawa zastrzeżone”. Teatr Polski: „Dziady”. Teatr Kameralny: „To więcej niż miłość” Ibsena z Grywina. Teatr Letni: „Muzyka na ulicy” Offenbacha z Modzelewską i Dymszą.

Teatr Aktora: „Krzyk” z Jaraczem. T. Nowy: „Człowiek czynu” Chormanski. Opera: „Niema z Portici”.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Ulica rozkozy”. Stylo (Marszałkowska 112) — „Mała mateczka”. Atlantic (Chmielna 83) — „To lubią mężczyźni”. Apollo Marszałkowska 106) — „Bengali”. Capitol (Marszałkowska 125) — „Rozemiane oczy”. Europa (Nowy Świat 63) — „Idziemy po szczęście”. Rialto (Jasna 3) — „Meżowie do wyboru”. Casino (Nowy Świat 40) — „Niedokończona symfonia”.

Program polskich radiostacji

WARSZAWA
Piątek, dnia 24 maj
6.30 „Kiedy ranne”. 6.33 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pl.). 7.15 Dzień, por. 7.25 D. c. Muz. (pl.). 7.45 Progr. na dzień bież. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 8.05 Aud. dla poborowych. 11.57 — 12.00 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Konc. z płyt. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzień, połudn. 13.05 Muzyka symf. rosyjskich kompozyt. (pl.). 13.30 M. Ravel: Trio fortepianowe. 13.55 — 14.00 Wiadom. o eksporcie. 15.35 Przegl. giełd. 15.45 Muz. z płyt. 16.30 „Listy od dzieci starszych”. 16.45 Kwadrans słynnych artystów (pl.). 17.00 „Dyskutujemy o instynkcie macierzyńskim” — odczyt. 17.15 Koncert solistów (St. Argasińska, śpiew, Z. Rabecwiczowa, fortep., prof. Urstein, akomp.). 17.40 Aud. dla chorych. 18.10 Framg. St. Wyspiańskiego „Kazimierz Jagiellończyk”. 18.30 Konc. rekl. 18.45 Utwory P. Mascagniego (pl.). 19.07 Program na dzień nast. 19.15 „Skrzynka roln.”. 19.25 Wiadom. sport. 19.35 Utwory na altówkę w wyk. M. Szalekiego. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 „Jak spędzić święto”. 20.05 Pogad. muz. wygl. prof. Dr. Z. Jachimiecki. 20.15 Konc. symf. z Filh. Warsz. złoż. z utw. Beethovena. W przerwie: Dziennik wieczorny, oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 22.30 „Poeci Litwy dzisiejszej” — aud. poet. 22.45 „Chrońmy zabijki przesiadki” — odczyt. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23.05 Mz. salon. (płyty).

WARSZAWA
Sobota, dnia 25 maja
6.30 „Kiedy ranne”. 6.33 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 — 7.15 Muz. (pl.). 7.15 Dzień, por. 7.25 Muz. (pl.). 7.45 Progr. na dzień bież. 7.50 „Wskazówki prakt.”. 8.00 Aud. dla szkół. 8.05 — 8.20 Aud. dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Orkiestra ze Lwowa. 12.30 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzień, połudn. 13.05 Konc. solistów: H. Weybergowa (śpiew) i B. Ginsburg (wioloncz.). Akomp. prof. Urstein. 13.50 „Nasz handel morski”. 13.55 Wiad. o eksporcie. 14.35 Przegl. giełd. 14.45 Najn. nagrania na pl. 15.30 Framg. z powieści Orzeszkowej: „Nad Niemcem”. 15.45 Konc. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego i T. Luczał (śpiew) akomp. Urstein. 16.30 Skrz. techn. 16.45 Konc. „Pieśń wieków muzyki kameracyj”. 17.00 Naboż. Majowe z Ostrej Bramy. 17.30

od 20.30 do 23.30 Kawiarnia SIM
Królewska 11, tel. 2-96-29, Elektro-
rowicz — piosenki.

PROWINCJA
Sobota, dnia 25 maja
KATOWICE: 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 12.50 Wiadom. bież. 14.40 Zycie art. i kult. Śląska. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Muz. dla dzieci (pl.). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Polskie morze i jego znaczenie dla Państwa”. 19.25 Wiadom. sport. 22.00 Konc. rekl.
KRAKÓW: 7.45 Progr. na dz. bież. oraz Wskazówki prakt. 14.45 Nowości z płyt. 18.30 „Wśród czasopism literacko-artystycznych”. 18.40 Wiadom. bież. 18.45 — 19.07 Płyty gramof. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 „X. Aniol Długard — Zapomniany nauczyciel Mickiewicza”. 20.30 Pi. gramof. 22.00 Konc. rekl.
ŁWÓW: 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 12.03 Konc. ork. T. Seredyńskiego. 14.00 Pi. gramof. 18.30 Przegl. wydawnictw perjudyc. 18.40 Silva rerum i Zycie art. 18.45 Pi. gramof. 19.07 — 19.15 Program na dz. nast. 19.15 Lalo: Rapso-
dia norweska (pl.). 19.25 — 19.29 Wiadom. sport. 22.00 Konc. rekl.

POZNAN: 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 14.00 Pi. gramof. 14.35 Przegl. giełd. wiadom. gosp.-roln. i stan wody w Warcie. 18.30 „Czytawiska polonijny”. 18.40 Zycie kult. artyst. i społeczne Poznań. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Raport z Poznańskiego Obserw. Astro-
nom. 19.25 Wiadom. sport. 20.30 Pi. gramof. 22.00 Konc. rekl.

TORUŃ: 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 14.35 Przegl. giełd. 18.30 Pi. gramof. 18.40 Zycie kult. art. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Framg. teatr. 19.00 Chwilka społeczna. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Utwory fortepianowe (pl.). 22.00 — 22.15 Konc. rekl.

WILNO: 7.45 Progr. dzienny. 7.50 Chwilka społeczna. 7.55 Giełda roln. 14.00 Pogad. muz. 14.35 Rezerwa. 17.00 Nabożeństwo z kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. 18.30 O znaczeniu ochrony przyrody. 18.40 Zycie art. i kult. miasta. 18.45 Muz. współczesna (pl.). 19.07 Progr. na niedzielę. 19.15 Przegląd prasy roln. 19.25 Wiad. sport. 20.30 Utwory wioloncz. (pl.). 22.00 Konc. rekl.

Wielu z nich zostało zranionych. Na teren nawiedzony orkanem wyjechał wicestarosta Wańkowicz.



Sprzeczka narzeczeńska

Siedzieli w kawiarni.
— Tyle razy mówiłem ci, że nie znoszę, kiedy kobieta pudruje się co chwile. Nie poznaję cię, zawsze miłaś matowa, ładna cera, a teraz twarz ci błyszcząca. — Pudrować w oczach wybuchnęła: — Pudrować mi się nie pozwalasz, a kiedy się nie pudruję, wytykasz mi brzydotę. Nie chcę cię znać więcej!

Ale wszystko dobrze, co się dobrze kończy. Po tygodniu Jadzia spodziła z narzeczym wieczór na dancingu i ani razu się nie pudrowała. Miał tego: twarz jej była matowa i świąta, jak brzoświnia. A tajemnica tej cudownej zmiany był krem i puder Benignina D-ra Stenzla, które zawiąrają ambre, wyciąg z fauny i flory krajów i Móra Południowych, usuwają nieetykietę wszelkiej wady cery, ale ponadto odżywiają ją i odnawiają. Puder zaś Benignina przylega idealnie i trwale, tak, że raz napudrowana twarz zachowuje przez cały dzień cudownie matową i młodzieńczą wy-
gląd.

ZA 15-20 ZŁ. miesięcznie ubie-
rzesz się elegancko i tanio udajcie się do firmy
Wspólna 87/l. Posiadamy na składzie ubiory, płaszcze męskie, damskie, kostiumy gotowe i na zamówienie. Urzędnikom państwowym, samorządowym bez zaliczki.